



Stolica Apostolska

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA XXX ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

(11 lutego 2022 r.)

„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36)
Trwając na drodze miłosierdzia przy tych, którzy cierpią

Drodzy Bracia i Siostry!

Trzydzieści lat temu św. Jan Paweł II ustanowił Światowy Dzień Chorego, aby uwrażliwić lud Boży, katolickie instytucje służby zdrowia i społeczeństwo obywatelskie na potrzebę zwrócenia uwagi na chorych i na tych, którzy się nimi opiekują [\[1\]](#).

Jesteśmy wdzięczni Panu za drogę, jaką przebyły w tych latach Kościoły partykularne na całym świecie. Poczyniono wiele kroków naprzód, ale pozostaje jeszcze długa droga do tego, aby zapewnić wszystkim chorym, także w miejscach i sytuacjach największego ubóstwa i marginalizacji, potrzebną im opiekę zdrowotną, a także opiekę duszpasterską, aby mogli przeżywać czas choroby w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Niech trzydziesty Światowy Dzień Chorego, którego kulminacyjne obchody, z powodu pandemii, nie będą mogły odbyć się w Arequipie w Peru, lecz odbędą się w Bazylice św. Piotra w Watykanie, pomoże nam wzrastać w bliskości i służbie chorym i ich rodzinom.

1. Miłosierni jak Ojciec

Temat wybrany na ten trzydziesty Dzień Chorego: „*Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny*” (Łk 6, 36), skłania nas przede wszystkim do zwrócenia spojrzenia na Boga „bogatego w miłosierdzie” (por. *Ef 2, 4*), który zawsze patrzy na swoje dzieci z ojcowską miłością, nawet wtedy, gdy one od Niego się oddalają. Miłosierdzie w rzeczywistości jest *par excellence* imieniem Boga, które wyraża Jego naturę nie jako okazjonalne uczucie, ale jako siłę obecną we wszystkim, co On czyni. Są to siła i czułość razem. Dlatego możemy powiedzieć ze zdumieniem i

wdzięcznością, że miłosierdzie Boże ma w sobie zarówno wymiar ojcostwa, jak i macierzyństwa (por. *Iz 49, 15*), ponieważ On troszczy się o nas z siłą ojca i czułością matki, zawsze pragnąc dać nam nowe życie w Duchu Świętym.

2. Jezus, miłosierdzie Ojca

Największym świadkiem miłosiernej miłości Ojca do chorych jest Jego jednorodzony Syn. Ileż to razy Ewangelie opowiadają nam o spotkaniach Jezusa z ludźmi cierpiącymi na różne choroby! On „chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i dolegliwości wśród ludu” (*Mt 4, 23*). Możemy zadać sobie pytanie: skąd ta szczególna wrażliwość Jezusa na chorych, do tego stopnia, że staje się ona również głównym dziełem w misji apostołów, posłanych przez Mistrza, by głosili Ewangelię i uzdrawiali chorych? (por. *Łk 9, 2*).

XX-wieczny myśliciel podsuwa nam motywację: „Ból absolutnie izoluje i właśnie z tej absolutnej izolacji rodzi się apel do drugiego, wzywanie drugiego” [2]. Kiedy człowiek doświadcza słabości i cierpienia we własnym ciele z powodu choroby, również jego serce staje się cięższe, wzrasta lęk, mnożą się pytania, coraz bardziej palące staje się pytanie o sens wszystkiego, co się dzieje. Jakże nie wspomnieć w tym kontekście o wielu chorych, którzy w tym czasie pandemii przeżywali ostatni etap swojego życia w samotności na oddziale intensywnej terapii, z pewnością pod opieką wielkodusznych pracowników służby zdrowia, ale z dala od najbliższych i najważniejszych osób w ich ziemskim życiu? Dlatego tak ważne jest, by mieć u swego boku świadków Bożego miłosierdzia, którzy za przykładem Jezusa, miłosierdzia Ojca, wylewają na rany chorych olej pocieszenia i wino nadziei [3].

3. Dotknąć cierpiącego ciała Chrystusa

Zachęta Jezusa, by być miłosiernym jak Ojciec, nabiera szczególnego znaczenia w przypadku pracowników służby zdrowia. Myślę o lekarzach, pielęgniarach i pielęgniarkach, diagnostach laboratoryjnych, osobach asystujących w leczeniu i opiece nad chorymi, a także o wielu wolontariuszach, którzy poświęcają swój cenny czas cierpiącym. Drodzy pracownicy służby zdrowia, wasza służba chorym, pełniona z miłością i kompetencją, wykracza poza granice zawodu i staje się misją. Wasze ręce, dotykające cierpiącego ciała Chrystusa, mogą być znakiem miłosiernych rąk Ojca. Bądźcie świadomami wielkiej godności waszego zawodu, a także odpowiedzialności, jaka się z nim wiąże.

Błogosławmy Pana za postęp, jaki dokonał się w naukach medycznych, zwłaszcza w ostatnich czasach; nowe technologie pozwoliły wypracować metody terapeutyczne, które są bardzo korzystne dla chorych; badania naukowe nadal wnoszą cenny wkład w pokonywanie starych i nowych patologii; medycyna rehabilitacyjna bardzo rozwinęła swoją wiedzę i umiejętności. Wszystko to jednak nie może nigdy przestłonić wyjątkowości każdego chorego, z jego godnością i

jego słabością [4]. Chory jest zawsze ważniejszy od jego choroby, dlatego w każdym podejściu terapeutycznym nie można pominąć wysłuchania pacjenta, jego historii, lęków i obaw. Nawet wtedy, gdy nie można wyleczyć, zawsze można otoczyć opieką, zawsze można pocieszyć, zawsze można sprawić, by pacjent poczuł bliskość, która świadczy o zainteresowaniu osobą bardziej niż jej chorobą. Dlatego wyrażam życzenie, aby procesy formacji pracowników służby zdrowia uzdalniały ich do słuchania i nawiązywania relacji.

4. *Miejsca opieki, domy miłosierdzia*

Światowy Dzień Chorego jest również właściwą okazją, aby skupić naszą uwagę na miejscach opieki. W ciągu wieków miłosierdzie wobec chorych doprowadziło wspólnotę chrześcijańską do otwarcia niezliczonych "gospód Dobrego Samarytanina", gdzie przyjmowano i leczono chorych wszelkiego rodzaju, zwłaszcza tych, którzy nie znajdowali odpowiedzi na swoje potrzeby zdrowotne czy to z powodu ubóstwa, czy wykluczenia społecznego lub trudności w leczeniu niektórych chorób. Cenę w tych sytuacjach płacą przede wszystkim dzieci, osoby starsze i najbardziej wrażliwe. Miłosierni jak Ojciec, liczni misjonarze oprócz głoszenia Ewangelii budowali szpitale, przychodnie i ośrodki opieki. Są to cenne dzieła, dzięki którym chrześcijańska miłość nabierała kształtu, a miłość Chrystusa, o której świadczyli Jego uczniowie, stawała się bardziej wiarygodna. Myślę przede wszystkim o społecznościach w najbiedniejszych częściach świata, gdzie czasami trzeba pokonywać duże odległości, aby znaleźć placówki medyczne, które pomimo ograniczonych środków oferują to, co jest dostępne. Przed nami jeszcze długa droga, a w niektórych krajach otrzymanie odpowiedniego leczenia pozostaje luksusem. Potwierdza to, na przykład, ograniczona dostępność szczepionek przeciwko Covid-19 w najbiedniejszych krajach, ale jeszcze bardziej brak możliwości leczenia chorób, które wymagają znacznie prostszych leków.

W tym kontekście chciałbym potwierdzić znaczenie katolickich instytucji opieki zdrowotnej – są one cennym skarbem, który należy chronić i wspierać; dzięki nim dzieje Kościoła wyróżniają się bliskością wobec najbiedniejszych chorych i w sytuacjach największego zapomnienia [5]. Iluż założycieli rodzin zakonnych potrafiło wsłuchiwać się w wołanie braci i siostr, którzy nie mieli dostępu do opieki zdrowotnej lub byli niewłaściwie leczeni, i robili wszystko, co w ich mocy, aby im służyć! Także dzisiaj, nawet w krajach najbardziej rozwiniętych, obecność katolickich placówek sanitarnych jest błogosławieństwem, ponieważ zawsze mogą zaoferować nie tylko leczenie ciała ze wszystkimi niezbędnymi kompetencjami, ale także tę miłość, dzięki której chorzy i ich rodziny są w centrum uwagi. W czasie, kiedy panuje kultura odrzucania, a życie nie zawsze jest uznawane za godne przyjęcia i przeżywania, te struktury, jako domy miłosierdzia, mogą być przykładem ochrony i troski o każde istnienie, nawet najbardziej kruche, od jego początku aż po naturalny kres.

5. *Miłosierdzie duszpasterskie: obecność i bliskość*

W ciągu tych trzydziestu lat również duszpasterstwo służby zdrowia było coraz bardziej doceniane

jako niezbędna posługa. Jeśli najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy – a chorzy są ubogimi pod względem zdrowia – jest brak duchowej opieki, nie możemy nie zaoferować im bliskości Boga, Jego błogosławieństwa, Jego Słowa, sprawowania sakramentów, wskazania drogi wzrastania i dojrzenia w wierze [6]. W związku z tym pragnę przypomnieć, że bliskość wobec chorych i opieka duszpasterska nad nimi nie jest zadaniem tylko niektórych kapłanów, specjalnie wyznaczonych; odwiedzanie chorych to wezwanie skierowane przez Chrystusa do wszystkich Jego uczniów. Ile osób chorych i starszych mieszka w domach i czeka na odwiedzin! Posługa pocieszenia jest zadaniem każdego ochrzczonego, który pamięta o słowach Jezusa: „Byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25, 36).

Drodzy bracia i siostry, wstawiennictwu Maryi, Uzdrawienia Chorych, zawierzam wszystkich chorych i ich rodziny. Zjednoczeni z Chrystusem, który bierze na siebie ból świata, niech odnajdą sens, pocieszenie i ufność. Modłę się za wszystkich pracowników służby zdrowia, aby bogaci w miłosierdzie, ofiarowywali pacjentom, wraz z odpowiednią opieką, swoją braterską bliskość.

Z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 10 grudnia 2021 r., we wspomnienie Matki Bożej Loretańskiej.

Franciszek

[1] Por. Św. JAN PAWEŁ II, *List do Kardynała Fiorenza Angeliniego, Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia o ustanowieniu Światowego Dnia Chorego*, 13 maja 1992.

[2] E. LEVINAS, *Une éthique de la souffrance*, in *Souffrances. Corps et âme, épreuves partagées*, red. J.-M. von Kaenel, Autrement, Paris 1994, pp. 133-135.

[3] Por. CEI, *Messale Romano, 2020*, Prefazio Comune VIII, *Gesù buon samaritano*.

[4] Por. *Przemówienie do Krajowej Federacji Izb Lekarzy Chirurgów i Stomatologów* (20 września 2019): *L'Osservatore Romano*, 21 września 2019, s. 8.

[5] Por. *Anioł Pański, Poliklinka "Gemelli", Rzym (11 lipca 2021)*: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 8-9(435)/2021, s. 31-32.

[6] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 24 listopada 2013, 200.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana